

Polska książka we Lwowie

Rec.: Halina Rusińska-Giertych, *Kultura książki polskiej we Lwowie w okresie oświecenia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2018, 388 s., seria „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 3815

Głównym powodem podjęcia przez Halinę Rusińską-Giertych tematyki lwowskiej była potrzeba podważenia powszechnej opinii o zastoju intelektualnym Lwowa, trwającym niemal do połowy XIX wieku. Jest to problem bardzo ważny dla poznania dziejów kultury polskiej na terenach dawnej Rzeczypospolitej, a jednocześnie z powodu niekompletnych i najczęściej rozproszonych źródeł niełatwy do zbadania. Autorka postawiła sobie zatem bardzo ambitny cel badawczy i w pełni go zrealizowała, choć nie uniknęła pewnych błędów. W mojej ocenie sam tytuł publikacji może wzbudzać wątpliwości, ponieważ zamiast pojęcia „książka polska” powinien raczej zostać tu użyty ściślejszy termin — „książka polskojęzyczna”. We *Wstępie*, poświęconym m.in. zagadnieniom terminologicznym, powód takiego ujęcia problematyki został przedstawiony następująco:

Z kolei termin „książka polska” obejmuje druki zwarte i ciągle, odbite w języku polskim. Autorka świadomie rezygnuje z zagłębiania się w problematykę lwowskich edycji obcojęzycznych, także łacińskich, choć były one związane z polskim kręgiem kulturowym i dostępne również dla niego. Tylko w uzasadnionych przypadkach odnosi się do publikacji francusko-, łacińsko- lub niemieckojęzycznych — jeżeli wyraźnie adresowano je do polskiego czytelnika, wydano równoległe z tekstem polskim lub miały istotny wpływ na rozwój kultury polskiej we Lwowie. Powodem wykluczenia z zakresu pola badawczego lwowskich druków obcojęzycznych było przekonanie, że w dobie oświeceniowej i porozbiorowej to przede wszystkim piśmiennictwo w języku polskim stanowiło nośnik kultury polskiej (s. 30).

Z przytoczonej wypowiedzi wyraźnie wynika, że tytuł omawianej monografii powinien brzmieć *Kultura książki polskojęzycznej...* Wprawdzie Autorka wybiórczo uwzględniła również literaturę

obcojęzyczną, ale jako kryterium jej doboru podała trzy ogólnikowe stwierdzenia, również budzące pewne wątpliwości. W zakres swoich zainteresowań Badaczka włączyła teksty obcojęzyczne: 1) kierowane do polskiego odbiorcy (nie wiadomo, kto je adresował i w jaki sposób); 2) wydane równoległe z tekstem polskim (niezbyt konsekwentnie, co przedstawię poniżej); 3) mające znaczenie dla rozwoju polskiej kultury we Lwowie (na jakiej podstawie przeprowadzono ocenę?). Poza tym trudno się zgodzić z kryterium wyrażonym w ostatnim zdaniu zacytowanego fragmentu, gdyż publikacje obcojęzyczne również odgrywały istotną rolę w kształtowaniu polskiej kultury. W okresie oświecenia pojawiło się przecież liczne grono cudzoziemców przybyłych na teren głównych ośrodków ówczesnej Rzeczypospolitej, a zatem i do Lwowa. Wprawdzie wkrótce przybysze ci zostali spolonizowani, ale zapewne chętnie czytali i propagowali literaturę pisaną w rodzimych językach. Zresztą sama Autorka pisze o pewnej grupie cudzoziemców, która odegrała ważną rolę w kształtowaniu polskiej kultury we Lwowie:

W czasach Rzeczypospolitej Lwów miał już dość bogate tradycje wydawniczo-księgarskie. Po wcieleniu go do państwa austriackiego i mianowaniu stolicą Galicji oraz Lodomerii przybyło tam wiele osób, głównie z terenu monarchii habsburskiej, trudniących się sprzedażą lub tłoczeniem książek. Przyjezdni [...] realizując plany zawodowe, z czasem wtopili się w kulturę Lwowa i jego magiczną atmosferę, a niektórzy nawet spolonizowali. Niezależnie od pobudek, które kierowały nowo przybyłymi ludźmi książki, ożywili oni miejscowy ruch wydawniczo-księgarski, a można nawet śmiało powiedzieć, że stworzyli jego nowe oblicze (s. 111).

Książka Rusińskiej-Giertych ma przejrzystą i logiczną strukturę podporządkowaną celowi publikacji. Niemniej struktura ta wydaje się być nazbyt rozdrobniona. Tworzy ją osiem logicznie po sobie następujących rozdziałów i liczne podrozdziały, jednak pewne zastrzeżenia wzbudza segmentacja zawartego w nich tekstu. Należałoby bowiem albo zwiększyć objętość omówień niektórych zagadnień, albo połączyć je w jedną całość. I tak, niezmiernie krótki rozdział pierwszy (siedem stron), pt. *Lwów w czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej i w zaborze austriackim*, w takiej formie mógłby stanowić część drugiego rozdziału (pod warunkiem modyfikacji jego tytułu). Bardziej wskazane byłoby jednak zwiększenie jego objętości, zwłaszcza że okresowi przed 1772 rokiem poświęcone zostały niepełne dwie strony. Poruszana w tym rozdziale

tematyka wprowadzająca czytelnika w zagadnienia społeczno-polityczno-gospodarcze Lwowa z całą pewnością zasługuje na baczniejszą uwagę.

W drugim rozdziale, pt. *Życie intelektualne, kulturalne i towarzyskie Lwowa w okresie oświecenia* (ok. sześćdziesiąt stron), Rusińska-Giertych omówiła kolejno rozwój szkolnictwa elementarnego, średniego i wyższego, poświęcając osobny podrozdział szkolnictwu prywatnemu, funkcjonującemu nie tylko w formie indywidualnych lekcji, ale także w postaci zinstytucjonalizowanej — konwiktów żeńskich i męskich, a następnie pensjonatów i zakładów wychowawczych. Dalsze podrozdziały Autorka poświęciła zagadnieniom życia towarzyskiego, literackiego i kulturalnego Lwowa, omawiając inicjatywy prywatne i instytucjonalne. Najwięcej miejsca zajął tu podrozdział poświęcony bibliotekom, w którym scharakteryzowano kolejno placówki kościelne, zakonne, prywatne oraz teatralne, osobno omawiając trzy instytucje: Bibliotekę Uniwersytecką, Bibliotekę Ossolineum i Bibliotekę Towarzystwa Ćwiczącej się Młodzieży w Literaturze Ojczyściej.

Jeszcze obszerniejszy rozdział trzeci (ok. osiemdziesiąt stron), poświęcony charakterystyce stosunków wydawniczo-księgarskich, otwiera omówienie funkcjonowania mecenatu, cenzury i ustawodawstwa mających zasadniczy wpływ na kształtowanie się rynku książki. Następną część wypełniają dzieje lwowskich oficyn drukarskich, ukazane chronologicznie. Autorka scharakteryzowała kolejno działalność Drukarni Jezuickiej, Drukarni Bractwa Św. Trójcy, oficyny rodziny Szlichtynów i Drukarni Franciszkańskiej oraz oficyn: rodziny Pillerów, Karola Bogusława Pfaffa, Gustawa Wilhelma Wichmana i Józefa Schnaydra. Potem, w osobnym podrozdziale, Badaczka opisała funkcjonowanie Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Członków Sztuki Drukarskiej przy Drukarni Pillerów — opis ten, także ze względu na niewielką objętość, powinien zostać włączony do charakterystyki macierzystej oficyny. Więcej uwagi można było natomiast poświęcić odlewniom czcionek, których omówienie zajęło ledwie jedną stronę. Kolejny podrozdział zawiera charakterystykę placówek księgarskich przedstawionych, podobnie jak w przypadku drukarni, w porządku chronologicznym. Ich poczet otwiera działająca od 1729 roku księgarnia Szlichtynów, a po niej kolejno: filia warszawskiej placówki Jana Augusta Posera, księgarnia Pillerów, księgarnia Dominika Riegiera, filia warszawskiej księgarni Michała Grölla, księgarnia Karola Bogusława Pfaffa, księgarnia antykwaryczna Dawida Igla i jego rodziny, księgarnia Karola Wilda, księgarnia

Bartłomieja Jabłońskiego, księgarnia Ignacego Kuhna i Jana Milikowskiego. Ostatni podrozdział Autorka przeznaczyła na omówienie płatnych wypożyczalni książek Pillerów i Karola Wilda.

Kolejne dysproporcje występują w czwartym rozdziale, zatytułowanym *Oferta księgarska* (ok. jedenaście stron), który mógł zostać połączony z piątym rozdziałem, pt. *Lwowska produkcja wydawnicza — repertuar, autorzy, estetyka typograficzna, ogólna charakterystyka edycji i ich znaczenie* (ok. pięćdziesiąt stron). Oczywiście tytuł takiego rozdziału należałoby zmodyfikować, ale połączenie treści zawartych w obydwu częściach pozwoliłoby pokazać pełny obraz oferty wydawniczo-księgarskiej skierowanej do odbiorców lwowskich. Ponadto kilka placówek księgarskich (np. Szlichtynów, Pillerów, Karola Bogusława Pfaffa) działało przy macierzystych instytucjach, czyli drukarniach, oferując czytelnikom w pierwszym rzędzie własną produkcję wydawniczą. Połączenie wszystkich form działalności zawodowej tego typu postaci umożliwiłoby pokazanie ich wizerunku jako osób kształtujących kulturę polskiej książki we Lwowie. Szkoda także, że Autorka ograniczyła swoje rozważania do oferty księgarskiej placówek mieszczańskich, nie wspominając o księgarniach działających przy drukarniach zakonnych. Nie wiadomo zatem, czy ze względu na niewielką produkcję wydawniczą zrezygnowały one ze sprzedaży książek we własnej placówce i przekazywały egzemplarze w komis innym księgarzom, czy też sprzedaż odbywała się bezpośrednio w drukarniach?

Szósty rozdział, pt. *Rynek prasowy — charakterystyka, podział typologiczny*, także został podzielony na dwie nierówne części: *Czasopisma i gazety* (ok. siedemnaście stron) i *Almanachy* (cztery strony). Almanachy Autorka słusznie zaliczyła do czasopism, ale ze względu na tak niewielką liczbę przykładów można było scharakteryzować je we wstępie rozdziału, w którym — mimo zapowiedzi w tytule — Autorka nie dokonała podziału typologicznego ówczesnej prasy lwowskiej. Po ogólnym podrozdziale, zawierającym klasyfikację periodyków, należało wyodrębnić jeszcze jeden podrozdział — *Czasopisma, gazety i almanachy* — i scharakteryzować poszczególne tytuły według zaproponowanego podziału.

W rozdziale szóstym odnotować trzeba jeszcze inną istotną niekonsekwencję. Zgodnie z deklaracją zawartą we wstępie do monografii jednym z „uzasadnionych przypadków” uwzględniania w niej tekstów obcojęzycznych jest sytuacja, gdy wydane są one „równoległe z tekstem polskim”. Tymczasem, charakteryzując „Lwowskie Tygodniowe Wiadomości” Pillerów, które wychodziły

od 26 stycznia 1786 roku do 30 stycznia 1788 roku, Rusińska-Giertych zaledwie wspomniała o ich podstawowej wersji niemieckojęzycznej — wydawanej od 1 stycznia 1786 roku aż do końca 1798 roku, a zatem o dziesięć lat dłużej. Edycja polskojęzyczna nie tylko wychodziła znacznie krócej, a numery ukazywały się kilka tygodni później niż wersja podstawowa, ale były też nieudolnym tłumaczeniem oryginału niemieckiego, co stwierdzili sami wydawcy w *Uwadze* zamieszczonej w pierwszym numerze „Lwowskich Tygodniowych Wiadomości” z 1786 roku:

„Tygodniowe Wiadomości Lwowskie” polskim językiem pisane, miały mieć swój początek wraz z niemieckimi, to jest od 1go dnia stycznia roku terazniejszego, ale że mało zapisujących się na nie było, do druku podane dotychczas być nie mogły. [...] mamy jednak w Przeznaczonym Publicum polskim tę nadzieję, że naszą pracę łaskawie przyjmie i chętnie wybaczy, jeśli sposób pisania, gdyż tylko jest tłumaczeniem z niemieckiego, nie będzie zawsze najwyborniejszy, osobliwie gdy przy małych jeszcze dochodach trudno z początku na dobrego tłumacza wiele ekspensować¹.

Przytoczony tekst przedrukowała również Autorka monografii (s. 279). Wprawdzie dziś dostępne są w Polsce jedynie roczniki 1792–1798, ale w oparciu o nie można i warto było dokonać krótkiej analizy zawartości podstawowej edycji niemieckojęzycznej (notabene dostępnej w Bibliotece Ossolineum we Wrocławiu).

Dwa ostatnie rozdziały — siódmy, pt. *Reklama książki i promocja czytelnictwa* (ok. trzydzieści stron), i ósmy, pt. *Odbiorcy książki polskiej we Lwowie — przekrój społeczny, publiczność literacka, potrzeby czytelnicze* (dziewięć stron) — mogłyby zostać połączone. Chodzi tu nie tylko o objętość obydwu tekstów, bo przecież wszystkie zabiegi promocyjne ówczesnych wydawców i księgarzy były przeprowadzane z myślą o rzeczywistym lub hipotetycznym czytelniku. W siódmym rozdziale Autorka scharakteryzowała różne formy reklamy lwowskiego piśmiennictwa oświeceniowego, dzieląc je na pięć kategorii (co odzwierciedlają tytuły podrozdziałów): 1. *Ogłoszenia prasowe*, 2. *Katalogi*, 3. *Zapowiedzi wydawnicze*, 4. *Prospekty wydawnicze*, 5. *Listy prenumeratorów*. Wybrana egzemplifikacja budzi jednak zastrzeżenia.

Na przykład w podrozdziale *Ogłoszenia prasowe* Autorka napisała:

¹ Cyt. za D. Hombek, *Prasa i czasopisma polskie XVIII wieku w perspektywie bibliologicznej*, Kraków 2001, s. 272–273.

W celu pozbycia się starszych druków prasę wykorzystywał również Józef Jan [Piller]. W roku 1800 na łamach pisma niemieckiego zamieścił serię ogłoszeń, było ich aż 13, w których wyliczał publikacje znajdujące się w jego księgarni. Łącznie zaproponował 1770 pozycji, głównie niemieckich, łacińskich i francuskich. Biorąc pod uwagę gotowość bibliopoli do udzielania przy większych zamówieniach upustów, mógł mieć problemy z ich sprzedażą. Poważna ilość zaoferowanych książek wskazuje na to, że mogły one pochodzić też ze zlikwidowanej wypożyczalni, którą przecież bracia prowadzili (s. 300).

W przytoczonym fragmencie co najmniej dwie informacje są wynikiem błędnej interpretacji. Po pierwsze gazeta ogłoszeniowa „Lemberger K. K. Privilegiertes Intelligenzblatt”, ukazująca się od 1796 roku, redagowana, wydawana i drukowana przez Józefa Jana Pillera, nie była pismem niemieckim lecz niemieckojęzycznym. Wprawdzie zdecydowanie dominował w nim język niemiecki, ale dołączano do periodyku w formie ulotek lub drukowano na jego łamach również teksty w języku polskim. Na przykład razem z numerem dziesiątym gazety z 22 lutego 1800 roku rozprowadzano *Uwiedomienie* — wydane w postaci jednokartkowego druczku w dwóch językach: niemieckim i polskim, datowane we Lwowie na 4 lutego 1800 roku — w którym Leopold Haysler, „przełożony urzędu c. k. dóbr kameralnych administracji we Wschodniej Galicji”, odwoływał zaplanowaną aukcję. A w dodatku do numeru czternastego gazety z 1804 roku opublikowano w języku polskim dłuższy tekst zawierający przysłane z Krakowa *Uwiedomienie o licytacji wełny z owiec*.

Po drugie uznane przez Rusińską-Giertych za ogłoszenia teksty to po prostu katalog księgarski (a nie dodatki do gazety), który Józef Jan Piller drukował w odcinkach w formie kolejno numerowanych ulotek i dołączał do własnej gazety. Cytowane przez Autorkę numery miały własne dodatki, odpowiadające numerycznie części zasadniczej gazety. Na przykład po numerze dziesiątym z 30 stycznia 1800 roku „Lemberger K. K. Privilegiertes Intelligenzblatt” następował „Beylage zum K. K. Privilegierten Lemberger Intelligenzblatt” opatrzone tym samym numerem (choć bez daty) i dopiero po nim znajdował się pierwszy numer katalogu (choć nie był tak nazwany). Jednak o charakterze tego druku ulotnego świadczy choćby tytuł — *Nro I. Bücher, welche in Lemberg in der Piller'schen Normalbuchhandlung um sehr geringe Preise zu verkaufen sind* — oraz zamieszczony w nim układ książek, typowy dla katalogu księgarskiego — każdą pozycję kolejno numerowano i podawano następujące dane o publikacjach:

tytuł, czasami autora, miejsce i rok wydania, format oraz cenę (np.: „3. Tables généalogiques des maisons souveraines de l'Europe, par Koch à Strasbourg 1780, 4to, 7 fl. Rhn.”). Na końcu w ulotce zamieszczono informację po niemiecku: „[Ciąg dalszy nastąpi]”. Podobnie postępowano w wymienionych przez Autorkę dalszych numerach gazety (s. 300, przyp. 1031).

Praktyka drukowania katalogów księgarskich w postaci odcińków dołączanych do bieżących numerów gazet była znana od dawna. Stosowali ją z powodzeniem drukarze i księgarze warszawscy, m.in. Michał Gröll, Piotr Dufour czy Jan Tomasz Trattner. Nawet układ ich spisów był identyczny. Przykładem może być pierwszy numer katalogu Trattnera, dołączony do „Gazety Warszawskiej” po suplemencie do numeru dwudziestego trzeciego z 22 marca 1786 roku, zatytułowany *Nro 1. Verzeichniss von deutschen Büchern, welche um beygesetzte Preyse zu haben sind in der Trattnerischen Buchhandlung in Warschau*. Wśród oferowanych przez księgarza publikacji sprowadzonych z zagranicy znalazła się m.in. książka „Remers (J. A.), Handbuch der allgemeinen Geschichte, 2 Theil, 8*, Wien 1785, fl. 6”.

W ósmym rozdziale Rusińska-Giertych podjęła próbę oceny oświeceniowego czytelnictwa lwowskiego, co nie jest łatwe zarówno ze względu na rozproszenie i niekompletność materiału źródłowego, jak i żmudny proces badawczy. Wszystkie źródła pośrednie mogą bowiem wskazywać na obecność w księgozbiorach domowych określonych tytułów na stałe (kupno) lub na pewien czas (wypożyczenia), ale nie świadczą o lekturze. Badanie zaś zachowanych egzemplarzy w celu odnalezienia śladów lektury, takich jak uwagi i podkreślenia, czy nawet ocena ich stanu (zużycia czy raczej „zaczytania”) wymagałyby dużego i zapewne zespołowego wysiłku. W tej sytuacji Autorka była zmuszona ograniczyć się do i tak dziś niekompletnych źródeł pośrednich.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że Halina Rusińska-Giertych oparła swoje badania na bardzo solidnej, bogatej podstawie źródłowej, wykorzystanej w rzetelny sposób. Szkoda tylko, że do części informacyjnej monografii oprócz *Indeksu nazwisk* oraz *Indeksu wydawnictw periodycznych* nie dołączyła indeksu tytułowego książek tak często przez nią przytaczanych w rozprawie. Dokuczliwym mankamentem jest zastosowanie ciągłej numeracji przypisów, co znacznie utrudnia korzystanie z nich.

Należy jednak wyraźnie podkreślić, że mimo pewnych błędów w monografii, czego trudno się ustrzec przy tak obszernym

materiale badawczym (o którym najlepiej świadczy solidna bibliografia załącznikowa), książka niewątpliwie zasługuje na uwagę, zarówno ze względu na nowatorstwo problematyki, jak i na kompleksowe wykorzystanie literatury przedmiotu oraz weryfikację niesłusznych opinii o Lwowie. Jak określiła to Autorka we *Wstępie*, podjęte przez nią badania stanowią próbę

zweryfikowania opinii, że rozwój intelektualny w mieście nad Półcią nastąpił dopiero w drugiej połowie wieku XIX i później. Niektórzy badacze przesuwają tę datę na lata trzydzieste XIX wieku, stając na stanowisku, że ruch umysłowy we Lwowie widoczny był już po powstaniu listopadowym, kiedy to miejscową inteligencję zasilili światli uchodźcy z innych zaborów. Niewielu jednak zauważa, że ważne zmiany, mające zasadniczy wpływ na rozwój kultury intelektualnej Lwowa, nastąpiły już na przełomie wieków XVIII i XIX. Bliższe rozpoznanie tematu pokazuje bowiem, że u schyłku XVIII i na początku XIX wieku nastąpiło we Lwowie poruszenie intelektualne, które można by nazwać efektem akcji oświeceniowej (rozwijał się teatr, czasopiśmiennictwo, szkolnictwo), a książka polska, wobec wzmożonej germanizacji, zaczęła odgrywać tam bardziej znaczącą rolę niż dotąd [...]. Faktem jest, że w porównaniu z Warszawą oświecenie dotarło do Lwowa ze sporym opóźnieniem i zauważamy je wyraźnie dopiero w fazie końcowej — postaniśławowskiej, czy inaczej mówiąc — porozbiorowej, ale dzięki garstce światłych obywateli, teatrowi, Uniwersytetowi i przede wszystkim prasie i książce odnotować możemy tam na przełomie XVIII i XIX stulecia wiele cennych inicjatyw społecznych, literackich i naukowych (s. 13).

W badaniach polskiego oświecenia książka Haliny Rusińskiej-Giertych to pierwszy kompetentny opis kształtowania się kultury książki polskojęzycznej we Lwowie. Przedstawione przez Autorkę problemy mogą stanowić solidną podstawę do dalszych pogłębionych badań dotyczących również piśmiennictwa obcojęzycznego, a także roli przybyłych do Lwowa cudzoziemców w procesie rozwoju polskiej kultury.

Danuta Hombek

(Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)